



boczny tor 274

co już było

## Wieści ze świata

„Jacek Dehnel błyskotliwie, ostro i dowcipnie zabiera głos na temat spraw bieżących. Ale dlaczego mielibyśmy interesować się jego poematem o sercu Chopina?”.

(Bartosz Sadulski, „Dwutygodnik”)

Dlaczego mielibyśmy interesować się czymkolwiek,  
skoro nikt nie interesuje się nami?

Dzisiaj mecz, dzisiaj mecz... Rzygać się chce.

Mundial. Oh, mon Dieu! Franczyza emocji.

Aktualizacje, wakacje, kurz. Burza?

Gdzieś zagrzmiało. Jeszcze przeżywasz wczoraj?

Czytam swoje. Słowa i wyrazy. Brzmiało.

A dzisiaj...

cisza.

Max Zweit

## O sobocie przed niedzielą

No więc wyszedłem wczoraj do ludzi.  
Że wróciłem do siebie smutniejszy,  
nie przyznam: może nie wróciłem, może wcale  
nie wychodziłem, może niczego już nie rozumiem  
i niczego wcześniej nie rozumiałem, a teraz  
jest po prostu później i nawet najzwyklejsze słowa  
nie sprowadzą na ziemię.

Stawiam czajnik na gaz, nastawiam się na jutro.  
Wczoraj było. Jest sobota przed niedzielą,  
wiadomo: nie dzieli się przez zero...

Potrzeba puenty większa jest niż szczerłość?





# Wiarygodność

A jeśli za tym wszystkim stoi pospolita nuda?

Wolność od użyteczności w stanie czystym  
prowadzi nasze ideały nad przepaść regału.

Więc wyjść, przejść się —  
by w miejscu nie stać?

Wyjść z siebie i wrócić —  
kogo zastać?

Wyjść. Wrócić.

Nim Ziemia do snu obróci.

## Pytajnik

Dlaczego znak zapytania jest wygięty?

Bo uchyla się przed odpowiedzią.

## Sekretne myśli tandetne (wierszyk fejsbukowy)

„Sekretne życie drzew”, „Sekretne życie pszczoł”,

„Sekretne życie zwierzaków domowych” oraz

„Sekretne życie jelit” są w obiegu. Jest też

„Sekretny dziennik Laury Palmer”.

Zdradzę Wam inny sekret:

kochać to zawsze zdradzać siebie.







## Wierszyk z niewyspania

Aby dzień dobry mieć od początku,  
jutro zacznę od na kawę wrzątku.  
Jak będzie później? Lepiej niż za późno  
w noc pleść trzy po trzy na próżno.

## Bez tytułu

Za pięć miliardów lat zgaśnie Słońce.  
Za dziewięć godzin zajdzie.  
Za trzy minuty zagotuje się woda.  
Teraz spokój.



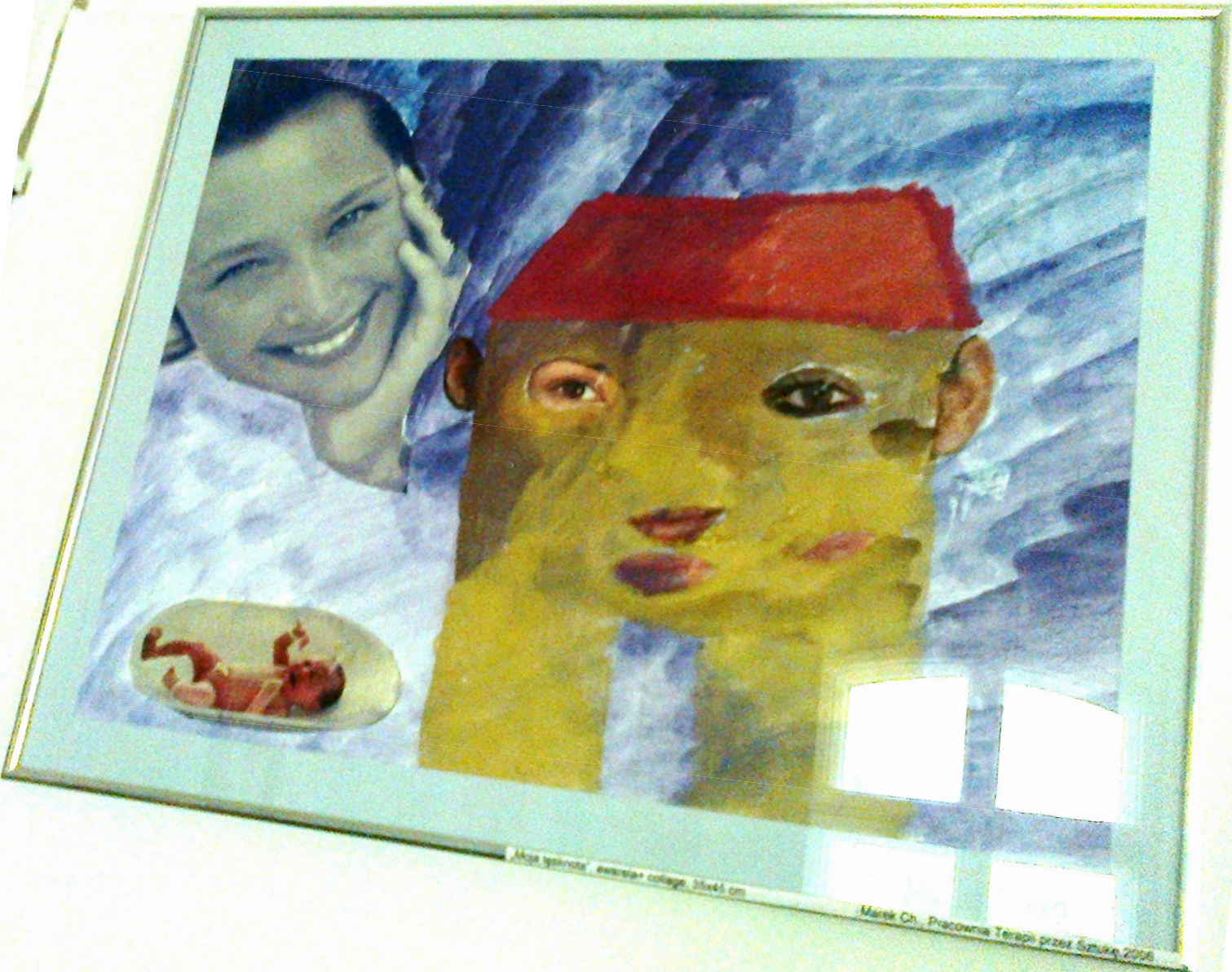
## Radary wyobraźni

*Skromnie skulona. O, tak\**. Wymyślona  
naprawdę. Na jakiejś karteczce.  
Nie umiem jej sobie wyobrazić.  
Wyobraźnia nie jest od umienia jej sobie.

\* kursywą wers z wiersza Marcina Świetlickiego „M — morderstwo”

## Poeta poeta tylko głowa nie ta

Jeszcze bez własnego głosu, już bez włosów.  
Jeszcze przed debiutem, już z zabójczym debetem.  
Cały dorobek w szufladzie pożyczonego biurka.



"Kocham i gniew" - awantura collage, 35x45 cm

Marek Ch. Pracownia Terapii przez Sztukę 2008



Kałuże małe i duże

Po burzy słońce w kałuży.  
W kałuży się nie zanurzysz.

Ego słoneczne

Słońce — wynalazek nieopatentowany  
lustreczko nasze  
niczyje.

Wprost w zrost

Okamgnienie. Wystarczy za całą opowieść.

Wierszyk nie chcesz wiedzieć o czym

Co przeraża? Nieskończoność wszechświata.

Względność wszystkiego bezwzględnie.

Oczekiwania, cudze manie. Koszul prasowanie.

W dzieciństwie szum suszarki, wizyta u fryzjera.

Zdjęcie u fotografa. Starcy nad grobem.

Powiedzieć: Kocham.

Wypowiedzi publiczne.

Głupie pomyłki nie do cofnięcia.

Goście. Przyjęcia.

Najtańsze życie. Okazje chwili, pestki daktyli,

skóra pomarańczy. I gdy boli ząb, głowa.

Gdy nie ma się gdzie schować. Gdy brak

pomysłu na następną godzinę zatrzymuje zegary,

rwie karty z kalendarza.





## Wierszyk o niczym

Nic niczego niczym nie zniweczy.

Tak tu sobie piszę od rzeczy,  
ale przynajmniej krótko.

## O bezach

Bez sensu, bez celu, bez czasu,

bez dna, bez miary, bez mała

i bez bez — w ubraniu

kładę się spać,

taki użyteczny

bez ach!



## Haiku na niby

Siedemnaście sylab.

To mało. Sylabizuję.

To dużo.

## Z ostatniej chwili

Na balkonie patrzę w noc, słyszę głos (strzęp rozmowy telefonicznej): „Jestem już prawie pewna, tak na 99 procent... Teraz wystarczy tylko czekać”. Gdzieś tam w oknach światło, jakaś tu i tam gwiazda błyska sobie. Patrzę w noc. Nie tak znów daleko do świtu. I przestraszona: Czego jestem na 100 procent pewna? Teraz wystarczy tylko czekać?



Na pomoście

Się wybrzydza: Ależ niekorzystnie  
wyglądam na tym zdjęciu!

Po paru latach wygląda się na tym  
samym zdjęciu o niebo lepiej  
niż na każdym następnym.

I tak powstają tęskne albumy.